

HOMEWOREK **ćwiczenia z literatury w czterech cyklach**

Z cyklu „wiersze dokumentalne, rzeczywistość wykadrowana”

(...) wyjąć kadr z rzeczywistości i zapisać, nie ingerować, kończyć akt na decyzji,
że właśnie to będzie z rzeczywistości przepisane.

oj wielokropek

/zannotowane z wydania internetowego prasy lokalnej/

Czterech uchodźców z Syrii przecinek
Próbuje dopłynąć do Grecji przecinek
Na tratwie o wymiarach dwukropek
1 m na 2 m na 20 cm średnik
Oblicz wykrzyknik
Ilu uchodźców trzeba zepchnąć przecinek
Żeby tratwa dopłynęła do celu znak zapytania
otwórzcie nawias każdy uchodźca waży 60 kg zamknijcie nawias
Nauczyciel twierdzi przecinek
Że nie ma rasistowskich poglądów wielokropek
myślnik Chciałem zainteresować uczniów kropka
Uczniowie mają o nim dobre zdanie wielokropek
Trzy razy z rzędu był Nauczycielem Roku kropka
Wymusnęło się bez znaku przestankowego

to my kibice

/zanotowane ze wstępniaka oraz ze zdjęć transparentów pisma „TO MY KIBICE”/

***/POLSKA! KLAP! KLAP! KLAP!
POLSKA! KLAP! KLAP! KLAP!
POLSKA! KLAP! KLAP! KLAP!/
/***

Duńska federacja piłkarska wystraszyła się dominacji Polaków.

/POOLSKA! BIJAŁO – CZERWONIIII.../

Zablokowała bilety polskim kibicom, którzy kupili wejściówki na duńskie sektory.

***/NAWET BEZ GROSZA BYLIŚMY EKIPĄ, BO NAJPIĘKNIEJSZE CHWILE
W ŻYCIU SĄ ZA FRIKO!/
/***

Czy dyskryminacja fanów na podstawie cudzoziemskiego maila czy innej końcówki szalika przystoi narodowi, który tak dba o poprawność polityczną?

***/SPRAWA PROSTA – OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO Z NAS JEST O OJCZYZNĘ
TROSKA!/
/***

I czy wypada skuwać kajdankami i tłuc pałami ludzi tylko za to, że swoim ubraniem i fryzurą odróżniają się od przeciętnego zjadacza chleba?

***/ZAWSZE I WSZĘDZIE W PIERWSZYM RZĘDZIE!/
/***

Wreszcie, czy duńska policja jest tak sfrustrowana nadmiarem „nietykalnych” uchodźców, że postanowiła rozładować wezbrane emocje na kibicach z kraju, który jest od tej plagi wolny?

/NASZE MIEJSCE JEST W ELICIE, WSZYSCY SIĘ Z TYM POGODZICIE./

TO MY KIBICE nie ma na celu promować przemocy ani chuligaństwa. A jedynie ma pełnić funkcję informacyjną.

***/TU NIE MAJĄ WARTOŚCI NA WIATR RZUCANE SŁOWA, TUTAJ NIE MA
PRZYSZŁOŚCI TEN, CO SIĘ ŹLE ZACHOWA/
/***

Swobodę w rozpowszechnianiu poglądów i informacji gwarantuje wszystkim Polakom Konstytucja RP.

***/POLSKA! KLAP! KLAP! KLAP!
POLSKA! KLAP! KLAP! KLAP!
POLSKA! KLASZ! KLASZ! KLASZCZ!/
/***

megafon – wykreślanka

/zanotowane przy stacji metra Centrum 11.11.2017/

zbieramy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zażyciem w imię wolności i światła praw
a do chodzą do mordowania najbardziej niewinnych zbieramy podpisy przeciwko aborcji po
dpisujesz zażyciem w imię narodził Polaków wyrzucanych jestnaśmiec i tak gardzi
ięcztłowiekiem zbieramy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zażyciem jesteś powołan
a do tego by życie chronić a nie morderować w imię feministycznej ideologii i fałszywej wiz
ji kobiecości a zażyciem zbieramy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zażyciem nie
narodził mały Polak może w przyszłości stać się rodakiem walczącym z masowym narodziat
wojną rodzinę pozwól mu się narodzić zbieramy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zaż
yciem nas przodkowie przelali krew byśmy mogli żyć w wolnym kraju nie stety nie wszyscy
mogą z tego skorzystać zbieramy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zażyciem bądź od
powiedział nyzanaródw którym żyjesz bądź bohaterem dla najbardziej niewinnych zbier
amy podpisy przeciwko aborcji podpisujesz zażyciem

NIENANIBY

19/10/2017

Próbowałem przeczytać każde słowo, jedno słowo

Próbowałem zapamiętać

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Protestuję (...)

Słowo stało się popiołem

23/06/2018

ZAGINĘŁA/UKRADZIONO

Z Andrzejem

Demokracja(ę) w Polsce
i demontowany jest trójpodział
władzy. Jeśli chcesz być

szczęśliwym znalazcą
demokratycznej Polski przyjdź pod
Sąd Najwyższy w poniedziałek
02/07/2018 o godz. 21.00
Stań w obronie polskich sądów

Czeka nagroda: WOLNA,
DEMOKRATYCZNA I SILNA
POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ

/tekst zrekonstruowany z kilkunastu pozrywanych ulotek w wielu miejscach Warszawy/

z cyklu „dialogi bez didaskaliów”

to wiersze-dialogi, krótkie rozmowy, dramatyczne zazwyczaj

dialog starej matki i syna, który musi wyjechać

Od kiedy chodzisz do lekarza? – Od kiedy jestem stara, a ojciec nie ma mocy uzdrawiania z za grobu.

Kiedy wyniki? – Za dwa–trzy, tygodnie.

To słabo. – Jedź.

Wolałbym... – Jedź.

Nie słuchasz. – Jedź.

Nigdy nie słuchałaś. – Nigdy nie byłeś sam.

O niczym innym nie marzę. – Jedź.

To tylko 643 kilometry. – Jedź.

Zawsze jest tak, jak chcesz. –

dialog byłych kochanków na balkonie

Palisz? – Rzadko.

Gdzie teraz mieszkasz? – Proszę cię...

Tak tylko pytam, bo kiedyś mieszkałaś na Woli. – Teraz w Centrum.

To pewnie syn ma bliżej do szkoły. – Nie wiesz, gdzie on chodzi do szkoły.

Nie wiem. Mogłaś pomyśleć, że jestem porywaczem. – Nie mogłam. Wiem, że nie jesteś.

Ja mieszkam na Pradze. To teraz dobra dzielnica do mieszkania.

Już? To tyle? – Tyle.

z cyklu „fragmenty autobiografii”

bez komentarza

dwunasta pięćdziesiąt pięć – odwrócenie uwagi

/dowolna niedziela 1974–1977/

Paseczek zegarka wrzyna się mocno w przedramię babci

Znaczy odcisk

Jest dwunasta pięćdziesiąt pięć niedziela

O trzynastej dziesiąt odjeżdża autobus

Z przystanku przy księgarni

Tam zawsze pachniało...

Rozpoznałbym ten zapach wszędzie

Potrafię go przywołać

Nie potrafię opisać

Więc za kwadrans

Ojciec stoi w drzwiach

Mama przekłada mnie w ramiona babci

/pewnie wtedy płakała/

Babcia zdejmuje zegarek z nadgarstka

Wciska mi w pięść

Jest dwunasta pięćdziesiąt pięć

Dwunasta pięćdziesiąt pięć

Dwunasta pięćdziesiąt pięć

/dowolna niedziela dzisiaj/

100 000 000 000 słownie: sto miliardów

Drżały mi rączki wrzucające
Widokówkę ze zdjęciem małej miejscowości
Lokowanej na północ od Warszawy
Do czerwonej skrzynki
Drżały ze wstydu
Nikt nie mógł zobaczyć
Mocy tego wyznania
Ani pani w okienku
Ani pan zataczający się obok
Ani grabarz, ani łodziarz
Ani fotograf, ani milicjant
Nikt. Nawet adresaci
Sto miliardów całusów i tęsknień
Zostało w skrzynce
Bez adresu i znaczka
Pamiętam, że wracam potem przez skwer,
W którym tyle razy zabili mnie koledzy niemcy z podwórka
Z ulgą oddycham
Nie słyszę handehochów
Mogę już tylko czekać na odpowiedź
Czekam.

powrót

Krzeseł stają się coraz twardsze
Krawędź wrzyna się w uda
Nogi w sandałach zwisają
Po prawej stół nad nim makatka
Grzeczne są dziatki
Co słuchają ojca matki
Przez zaciśnięte powieki słyszę
Jak wszystkie klamki w głowie
Delikatnie napinają sprężyny
Nieświadomości
Przyjechałam po ciebie.
Jedziemy do domu.
Sandały ze stopami opadły na podłogę
W skrzynce ze sklejki
Stojącej obok kuchni węglowej
Ukrywa się odkurzacz

pępek pępuszek

Urodziłem się w mamie
Do dziś mam po tym
Wpuklony ślad po pierwszym karmieniu

Czasem znajduję tam paproszek
Zbity supętek wspomnień i matryc

Obracam w palcach
Paproszek, paproch
Kosz obok stoi pusty
Wyczekuje

A gdyby zacząć raz jeszcze
Urodziłem się w listopadzie
Imię matki Alina
Ona też ma pępek

autolist

Wsuwam palec w usta. Wstydliwie.
Przywołuję zapach rąk dziadka.

Zapach smaru.
Szarego mydła i pasty BHP.

Dłonie jak liście.
Bruzdy wypełnione niewymytym kurzem.

Pamiętam otwieranie paleniska.
Piec. Ciepło.

W ustach na chwilę został smak kurzu.

PS

Mam 45 lat. Nie będę już dzieckiem.

z cyklu „ćwiczenia, czyli homework”

to forma zapisu ćwiczeń przeprowadzanych w ramach ćwiczeń na różne sposoby

opis postaci

Zakryła twarz. Jest ładna, piękna. Przyciąga uwagę dojrzałością.

Kształt okularów sugerować może, że nie zabiła w sobie dziecka.

To w niej lubię.

Kobieta dojrzała i bliska jednocześnie.

Jest w tym trochę wstydu. Obawa.

Jasna osoba. Nie ma w niej pewności, raczej tęskni.

ćwiczenie – wiersz z 5 słów

wisielczy sprawnie milionerzy energicznie naga

Milion spraw milionerów

Wisielczy wzrok wisielca

Bez znaczenia

Rajstopy energicznie sznurowane buty

Naga sprawnie odeszłaś

owad na stole / w przerwie /

Śmierć bywa trochę śmieszna. Słaniający się na nogach owad, który za wszelką cenę nie chce umrzeć na plecach. Próbuje wstać, podnieść się. Nogi się plączą. Odnóży. Odpoczywa. Jeszcze raz. Leży coraz dłużej, nie podnosi się. Kibicuję mu. Wstań! Podnieś się! Zostań w moim świecie.

Brak ci sił. Czółgasz się w szczelinę między teczką a blatem, jak do trumny. Znikasz.

Odkrywam twoje życie pozagrobowe, podnosząc zieloną teczkę. Leżysz na plecach. Podnosisz się, wracasz do trumny.

pochwała esów-floresów

Linia łamana podziwia witrynę. Zazdrości.

Idealne Koło. Elipsa Orbita prosto z wszechświata.

Podświetlone, karne rzędy Trójkątów i Kwadratów.

Gwiazda Dawida usunięta w kąt. Wstydlivy Link do Historii. W promocji Wstęga Möbiusa, której nikt nie rozumie.

Linia łamana coraz bardziej się łamie. Trzeszczą kąty, płaczą proste. Łamana zamienia się w Punkt, Punkcik, Kropkę

spektrum światła, czyli wiersz zdesperowany nad pomnikiem ofiar

Raz dwa trzy

Baba jaga patrzy

Fioletowy

Zbiorowy

Niebieski

(nie) Królewski

Zielony

(nie) Trony

Żółtego

Smutnego

Czerwienie

Natchnienie

Lecz on czarny

Koszmary

Schody

Podchody

Do nieba

Tak trzeba

iluzja

/inspirowane filmem Kinematograf Tomka Bagińskiego/

Wsiadłem do pociągu.

Bez Maszynisty? Nie wsiadaj!

Ufam zmysłom.

Nie będziesz miał nic lepszego!

Przez chwilę widziałem...

Że znowu jest obok?

Jak żywa.

Znalazłeś różnicę?

Wiele.

To ma znaczenie.

łuk przemiany postaci jeden

niewiara

dowód

weryfikacja

śmierć

odrzuć

samotność

wiara

łuk przemiany postaci dwa

optymizm

radość (na kredyt)

wiara

zdrada

rozczarowanie

spokój

cynizm

łuk przemiany postaci trzy

złość

uzależnienie, także od kogoś

zmiana uzależnienia na własne

przyjaźń

odrzuć przyjaźni

samodzielność

wybaczenie